



Sygn. akt V CSK 157/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa „E.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w W.

przeciwko „A. S.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w T.

o wydanie i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 28 marca 2012 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 listopada 2010 r.,

- 1) oddała skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy, po ponownym rozpoznaniu sprawy, oddalił powództwo E. spółki z o.o. w W. przeciwko A. S. spółce z o.o. w T.

Sąd ustalił, że w trakcie prowadzonej egzekucji przeciwko dłużnikowi E. spółce z o.o. w W. Komornik Sądowy Rewiru 1 przy Sądzie Rejonowym zajął nieruchomości dłużnika położone w T., R. i L., do których dłużnikowi przysługiwało prawo wieczystego użytkowania. Zajęte nieruchomości pozostawiono w zarządzie D. J. – prezesa zarządu E. spółki z o.o. W dniu 1 października 2004 r. w Sądzie Rejonowym odbyła się druga licytacja zajętych nieruchomości, po przeprowadzeniu której Sąd Rejonowy, postanowieniem z dnia 8 października 2004 r., udzielił przybicia na rzecz „A. S.” spółce z o.o. w W. nieruchomości położonych w T. i R. i w L. za cenę 4.025.542,47 zł. Pismem z dnia 6 stycznia 2005 r., prezes zarządu spółki E. D. J., uprawniona do jednoosobowej reprezentacji spółki, wyraziła zgodę na rozpoczęcie przez spółkę A. S., z dniem 10 stycznia 2005 r., prac polowych polegających na orce zimowej oraz mechanicznym niszczeniu chwastów na nieruchomościach położonych w: T. o nr ewidencyjnym I, R. o nr 156/1, 153/1; L. o nr 69, 72, 73/3, 76, 61/2, 63, 65, 67/1, 67/2, 79, tj. na nieruchomościach, co do których pozwana uzyskała przybicie. Pismem z dnia 2 lutego 2005 r., prezes zarządu spółki E. wyraziła zgodę na kontynuowanie prac polowych przez pozwaną zmierzających do przygotowania ziemi pod uprawę. Zezwolono jednocześnie na nieodpłatne używanie obiektu położonego w D., CPN-u, czterech garaży, kuźni z warsztatem z zastrzeżeniem, iż koszty bieżącej eksploatacji pokrywać będzie faktycznie używający. Pismem z dnia 6 marca 2005 r., powódka w związku z tym, iż nie nastąpiło jeszcze prawomocne przysądzenie własności zwróciła się do strony pozwanej o podjęcie rozmów w przedmiocie wylicytowanej nieruchomości. Pismem z dnia 1 kwietnia 2005 r., powódka wyraziła zgodę na kontynuację prac polowych polegających na dokonaniu zasiewu, uprawy z wszelkimi zabiegami agrotechnicznymi oraz zbioru według zasad prawidłowej gospodarki rolnej z prawem dowolnego doboru gatunków upraw. Podtrzymano jednocześnie zezwolenie na nieodpłatne używanie obiektu 1 położonego w D., CPN-u, czterech garaży, kuźni z warsztatem. Zgoda na rozpoczęcie prac rolnych, uprawę gruntów,

zbiór plonów została udzielona pozwanej bez obciążania jej opłatami z tego tytułu. Przyjmowano, iż pozwana jest uprawniona do nieodpłatnej uprawy ziemi i zbioru plonów na własny koszt do czasu prawomocnego przysądzenia jej własności nieruchomości, zakładając, że pozwana szybko uzyska przysądzenie własności. W czasie negocjacji przedstawicieli stron warunków współpracy nie ustalano terminu obowiązywania porozumienia. Prezes powódki D. J. nie uzyskała zgody wszystkich wierzycieli biorących udział w postępowaniu egzekucyjnym ani pozwolenia Sądu na oddanie pozwanej zajętych w postępowaniu egzekucyjnym nieruchomości do użytkowania i pobierania pożytków.

W dniu 10 stycznia 2005 r. pozwana przystąpiła do wykonania prac polowych, których celem było przywrócenie gruntów do stanu pozwalającego na ich uprawę, a następnie dokonała zasiewów. Pierwsze zbiory plonów odbyły się jesienią 2005 r. W grudniu 2005 r. pozwana, na podstawie zawartego w dniu 19 grudnia 2005 r. porozumienia z Urzędem Gminy P., wpłaciła na rachunek gminy kwotę 30.000 zł tytułem przyszłych zobowiązań pozwanej z tytułu podatku rolnego. Pozwana, jako podmiot faktycznie uprawiający grunty, uzyskała na rok 2005 i 2006 płatności bezpośrednie do gruntów rolnych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Pismem z dnia 4 kwietnia 2006 r., powódka zwróciła się do pozwanej o pilne spotkanie w celu ustalenia spraw dotyczących nieruchomości w L. i T. Podała, że nie jest zainteresowana świadczeniem przez pozwaną usług na jej gruntach. Powiadomiła, że zarząd spółki podjął decyzję o dzierżawie gruntów na przełom roku 2005/2006, prosząc o kontakt w przypadku zainteresowania dzierżawą. Następnie, w piśmie z dnia 26 kwietnia 2006 r. skierowanym do strony pozwanej, prezes zarządu powódki oświadczyła, że wszelkie działania pozwanej na nieruchomościach strony powodowej są bezprawne, ponieważ stron nie łączy żadne porozumienie ani umowa. Poinformowała, że wobec całkowitego braku kontaktu oraz propozycji dzierżawy, powódka podjęła decyzję o wydzierżawieniu części gruntów innemu pomiotowi. Powołując się na bezprawne posiadanie, wezwała pozwaną do natychmiastowego zaprzestania tych działań oraz opuszczenia nieruchomości w L., D., T. i wszelkich obiektów gospodarczych na nich położonych.

Postanowieniem z dnia 23 marca 2007 r., Sąd Rejonowy odjął dłużnikowi E. spółce z o.o. w W. zarząd nad nieruchomościami, co do których przybicie uzyskała pozwana i ustanowił sprawowanie zarządu nad powyższymi nieruchomościami przez pozwaną. Powyższe postanowienie uprawomocniło się w dniu 18 września 2007 r. Postanowieniem z dnia 8 września 2008 r., Sąd Rejonowy odmówił przysądzenia własności na rzecz pozwanej nieruchomości w T., R., L. Postanowieniem z dnia 27 lutego 2009 r., Sąd Okręgowy oddalił zażalenie nabywcy na to postanowienie. Zarząd pozwanej nad nieruchomościami trwał do 26 sierpnia 2009 r., kiedy to uprawomocniło się postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 7 maja 2009 r. o odebraniu zarządu pozwanej. Powódka składała sprawozdania z zarządu nad nieruchomościami do czasu przeprowadzenia licytacji i udzielenia przybicia pozwanej. W okresie od stycznia 2005 r. do czerwca 2006 r. nie były składane sprawozdania z zarządu. Czynnosc dzierżawny spornych gruntów w okresie od stycznia 2005 r. do czerwca 2006 r. kształtował się na poziomie 8.406,50 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zostały spełnione przesłanki uzasadniające uwzględnienia powództwa na podstawie art. 224 w zw. z art. 230 k.c. Przepis ten odnosi się do sytuacji, gdy pomiędzy właścicielem a osobą trzecią nie istnieje jakikolwiek stosunek umowny. Uregulowanie dotyczy posiadania od początku bezprawnego, jak też posiadania trwającego po wygaśnięciu uprawnienia, co w sprawie nie miało miejsca. Powódka bowiem na podstawie porozumienia zawartego z pozwaną w styczniu 2005 r. wydała jej grunty i wyraziła zgodę na podjęcie przez nią wszystkich prac polowych związanych z przygotowaniem, zasiewem a następnie zbiorem płodów rolnych, przy czym strona pozwana zobowiązała się do zagospodarowania na własny koszt tych gruntów rolnych zgodnie z wymogami prawidłowej gospodarki rolnej. Takie uregulowanie stosunku prawnego przez strony było racjonalne oraz uzasadnione okolicznościami, w jakich została zawarta umowa; po udzieleniu w postępowaniu egzekucyjnym przybicia na rzecz pozwanej, a porozumienie miało obowiązywać do czasu uzyskania przez pozwaną spółkę przysądzenia własności. W dacie ustalania jego warunków żadna ze stron nie przewidywała, że powstanie między stronami spór i ostatecznie po długiej procedurze egzekucyjnej strona pozwana nie stanie się właścicielem

spornych gruntów. Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy przyjął, iż zamiarem stron było zawarcie umowy użyczenia, z tym, że na początku strona powodowa wyraziła zgodę jedynie na wykonanie określonych prac rolnych, przygotowujących do zasiewów a kwestia ewentualnych pożytków pojawiła się dopiero później w związku przedłużającą się procedurą przysądzenia własności spornych gruntów, jak i kalendarzem prac polowych. Wówczas umowa została przez strony rozszerzona o prawo pozwanej do pobierania pożytków, co nie wiązało się jednak z obowiązkiem zapłaty czynszu. Strony, mając na uwadze konieczność poniesienia przez pozwaną kosztów związanych z przygotowaniem gruntów oraz doprowadzeniem ich części do stanu umożliwiającego prawidłową gospodarkę, umówiły się na bezczynszowe użytkowanie nieruchomości, o którym mowa w art. 708 k.c. dodatkowo z możliwością pobierania pożytków (umowa mieszana). Umowy te dotyczyły nieruchomości zajętych w postępowaniu egzekucyjnym i zgodnie z art. 936 k.p.c. do ich zawarcia przez zarządcę wymagana była zgoda wierzycieli lub sądu, a nadto zawarcie tych umów stanowiło przekroczenie zwykłego zarządu nieruchomością, bowiem strona pozwana uzyskała prawo do nieodpłatnego korzystania z nieruchomości powódki (ponad 600 ha) i pobierania z niej pożytków. Powódka nie uzyskała jednak zgody wymaganej przepisem art. 935 § 3 k.p.c. na dokonanie tych czynności.

W tych okolicznościach powódce nie przysługiwało odszkodowanie za bezumowne korzystanie z rzeczy na podstawie przepisów o ochronie własności, a jedynie roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego na podstawie art. 410 § 1 k.c. Świadczenie powódki spełnione na podstawie nieważnej umowy polegało na wydaniu pozwanej nieruchomości do używania oraz pobierania pożytków. Żądanie zwrotu rzeczy zostało już w sprawie prawomocnie rozstrzygnięte, zaś powódka nie domagała się zwrotu pożytków uzyskanych z nieruchomości ani ich wartości. Jednocześnie powódka nie udowodniła okoliczności uzasadniających uwzględnienie powództwa na podstawie art. 405 k.c., wykazując jedynie wysokość czynszu dzierżawnego, jaki mogłaby uzyskać w okresie wskazanym w pozwie. Dane te są niewystarczające do stwierdzenia rzeczywistego wzbogacenia pozwanej, gdyż nie uwzględniają ani rzeczywistych korzyści, jakie ona osiągnęła, ani poczynionych przez nią nakładów finansowych na rzecz, aby uzyskane korzyści

w postaci pożytków płodów rolnych wytworzyć, jak również zapłaconego podatku rolnego za 2006 r. w kwocie 30.000 zł.

Apelacja powódki wniesiona od wyroku Sądu Okręgowego została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 4 listopada 2010 r., który uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz podzielił także ocenę prawną tego Sądu. W szczególności, uznał za prawidłowe ustalenie, że pozwana weszła we władanie gruntów powódki na podstawie nieważnej umowy użyczenia, przekształconej następnie w umowę o bezczynszowe użytkowanie nieruchomości, której wypowiedzenie nastąpiło pismem powódki z dnia 26 kwietnia 2006 r. Ponieważ zawarta umowa okazała się nieważną do rozliczeń stron miał zastosowanie art. 410 § 1 k.c. Natomiast powódka oparła swoje roszczenie tylko na przepisie art. 230 k.c. w zw. z art. 224 i art. 225 k.c., które nie mogło być uwzględnione z tej przyczyny, że pozwana była posiadaczem zależnym (na podstawie umów użyczenia i dzierżawy bezczynszowej) nieruchomości w dobrej wierze. W przypadku rozliczeń właściciela z posiadaczem w dobrej wierze w ogóle nie powstaje roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia na podstawie art. 405 k.c.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła powódka, która zaskarżyła go w całości. W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzuciła naruszenie:

- art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c., art. 230 k.c. oraz 410 k.c. przez błędną wykładnię wskutek uznania, że pozwanej w okresie, za który dochodzone jest roszczenie, przysługiwał status posiadacza w „dobrej wierze” w sytuacji, gdy czynność prawna polegająca na nieodpłatnym użyczeniu lub bezpłatnej dzierżawie (jak to określił Sąd Apelacyjny) była nieważna i nie stała się później ważna pierwszeństwo w stosowaniu mają przepisy art. 405 przed art. 230 k.p.c.;
- art. 405 k.c. polegające na przyjęciu, iż pomimo nieważności czynności prawnej wynikającej z art. 58 k.c. w zw. z art. 935 § 3 k.p.c. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają pierwszeństwo w stosowaniu przed roszczeniami wynikającymi z art. 225 k.c. i art. 230 k.c. w zw. z art. 410 k.c.;
- art. 710 k.c. poprzez uznanie, iż w przypadku ustalenia na podstawie art. 58 k.c. nieważności czynności prawnej polegającej na użyczeniu nieodpłatnym

gruntów rolnych nieważna umowa użyczenia może w sposób ważny regulować mimo to stosunki między stronami i być podstawą określenia dobrej lub złej wiary posiadacza nieruchomości.

W ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzuciła naruszenie:

- art. 386 § 5 k.p.c. w zw. z art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. w ten sposób, iż w składzie Sądu Apelacyjnego wydającego wyrok z dnia 4 listopada 2010 r. zasiadało dwóch sędziów uczestniczących w wydaniu orzeczenia w dniu 27 kwietnia 2009 r.;
- art. 386 § 8 k.p.c. poprzez pominięcie wskazania Sądu Apelacyjnego zawartego w uzasadnieniu wyroku z 27 kwietnia 2009 r. wydanego wskutek uwzględnienia apelacji powódki co do konieczności zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c.). Ponadto w skardze kasacyjnej podniesiono zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziów wynikającej z art. 178 ust. 1 Konstytucji oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantującego rozpoznanie sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie był uzasadniony zarzut naruszenia art. 386 § 5 w zw. z art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c., których konsekwencją naruszenia byłaby nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Art. 386 § 5 k.p.c. przewiduje, że w wypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, sąd rozpoznaje ją w innym składzie. Przepis ten dotyczy wyłączenia od rozpoznania sędziów, którzy orzekali już w sprawie w sądzie pierwszej instancji i nie mogą orzekać ponownie w tej samej sprawie w razie uchylenia wyroku przez sąd drugiej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Regulacja ta nie obejmuje sytuacji - która miała miejsce w sprawie - uczestniczenia w rozpoznaniu tej samej sprawy sędziów w sądzie drugiej instancji, którzy wcześniej orzekali w postępowaniu apelacyjnym w tej samej sprawie. Sędzia sądu drugiej instancji – pomijając szczególną regulację zawartą w art. 413 k.p.c. - jest wyłączony od

rozpoznawania sprawy jedynie wówczas, gdy wydane z jego udziałem orzeczenie zostało uchylone a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu przez Sąd Najwyższy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki: z dnia 10 stycznia 2005 r., I PK 166/04, OSNP 2005, nr 15, poz. 228, z dnia 6 lutego 2008 r., II PK 175/07, OSNP 2009, nr 13-14, poz. 169) zwrócono uwagę, że interpretacji art. 386 § 5 k.p.c. należy dokonać z uwzględnieniem kontekstu systemowego uwzględniającego ulokowanie powołanego wyżej przepisu w art. 386 k.p.c. oraz treść pozostałych przepisów zawartych w art. 386 k.p.c. Art. 386 § 5 k.p.c. ma związek z treścią poprzedzających go przepisów (zawartych w § 2 i 4), w których przewidziano uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi przez sąd drugiej instancji. Ponowne rozpoznanie sprawy, o którym mowa w art. 386 § 5 k.p.c., dotyczy więc ponownego rozpoznania sprawy przez sąd pierwszej instancji, któremu sprawa została przekazana. Pojęcie przekazania sprawy, jak potwierdza to art. 386 § 4 k.p.c., odnosi się do sądu pierwszej instancji. Niezależnie od powyższego, powołany wyżej przepis, dotyczący wyłączenia sędziego od ponownego rozpoznania sprawy, ma związek z zagwarantowaniem zasady niezawisłości sędziowskiej, koniecznością wyłączenia od dalszego rozpoznania sprawy sędziego, który wyraził odmienne, od sądu wyższej instancji, oceny dotyczące okoliczności faktycznych i prawnych w sprawie. Ten argument uzasadniający wyłączenie sędziego nie jest więc aktualny wówczas, gdy dochodzi do rozpoznania tej samej sprawy przez sąd drugiej instancji. Jeżeli bowiem w składzie sądu drugiej instancji zasiadają ci sami sędziowie, którzy uczestniczyli w wydaniu poprzedniego wyroku sądu drugiej instancji, nie można przyjąć, aby godziło to w zasadę niezawisłości sędziowskiej skoro przy ponownym rozpoznaniu tej samej sprawy sąd drugiej instancji jest związany własną oceną prawną i wskazaniemi zawartymi w wyroku uchylającym orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazującym sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania (art. 386 § 6 k.p.c.). Nie został także naruszony art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c., który zawiera zakaz orzekania sędziego w sądzie wyższej instancji w razie zaskarżenia orzeczenia, w którego wydaniu brał udział w sądzie niższej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1997 r., II CKN 112/97, Lex nr 393855). Przepis ten

ma na celu rozpoznanie sprawy przez sąd wyższej instancji w składzie gwarantującym bezstronność przez wyłączenie z jego składu sędziego, który uczestniczył w wydaniu zaskarżonego orzeczenia. Przedmiotem kontroli sądu odwoławczego - w razie wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji w następstwie rozpoznania sprawy po uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania – jest wyłącznie zaskarżone orzeczenie, nie zaś kontrola wcześniej wydanego orzeczenia sądu drugiej instancji.

Powołane wyżej przepisy są jednym z wielu norm ustawowych urzeczywistniających konstytucyjną zasadę niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji) oraz prawo do rozpoznania sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). W postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy dokonuje kontroli przebiegu postępowania zakończonego zaskarżonym orzeczeniem poprzez pryzmat, korzystających z domniemania zgodności z Konstytucją, norm prawa procesowego zawartych w odpowiednich ustawach (w szczególności w Kodeksie postępowania cywilnego) regulujących przebieg postępowania cywilnego, nie zaś bezpośrednio na podstawie przepisów Konstytucji. Z tego względu nie jest skuteczna skarga kasacyjna w części powołującej się bezpośrednio na naruszenie art. 178 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji z pominięciem odpowiednich przepisów procesowych stanowiących realizację powyższych norm konstytucyjnych. Niedochowanie wskazanych wyżej norm Konstytucji powódka wiązała bowiem z niewłaściwym procedowaniem przez Sąd pierwszej instancji wskutek sporządzenia przez sędziego, który uczestniczył w rozpoznaniu sprawy, uzasadnienia wyroku niemalże identycznego w stosunku do uzasadnienia orzeczenia wydanego przez ten sam Sąd, ale w innej sprawie (o sygn. VI GC 137/09) rozpoznanej w innym składzie osobowym. Podnosząc tak umotywowany zarzut, powódka sama stwierdziła, że w takiej sytuacji sędzia powinien podlegać wyłączeniu na podstawie art. 48 k.p.c., gdyż w przeciwnym przypadku prowadzi to do nieważności postępowania. Należy podkreślić, że chodzi tu o nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, którą sąd drugiej instancji bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.), a w razie jej stwierdzenia, wydaje orzeczenie o treści określonej w art. 386 § 2 k.p.c. Naruszenie przez sąd

drugiej instancji tych przepisów jest uchybieniem procesowym, które można podnieść w skardze kasacyjnej w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., czego jednak zaniechała powódka. Sąd Najwyższy w ramach kontroli kasacyjnej uwzględnia także nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), ale dotyczy to nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji. Nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji jest brana pod uwagę z urzędu przez Sąd Najwyższy jedynie wówczas gdy spowodowały ją okoliczności, które prowadziłyby także do nieważności postępowania przed sądem odwoławczym oraz przed Sądem Najwyższym (por. art. 398¹⁹ k.p.c.). Z tej przyczyny, że powódka, powołując się na zarzut nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, nie podniosła zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny odpowiednich przepisów procesowych bezprzedmiotowa dla wyniku postępowania kasacyjnego byłaby odpowiedź Trybunału Konstytucyjnego na pytanie - o którego przedstawienie przez Sąd Najwyższy wniosła powódka w skardze kasacyjnej – czy art. 48 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Tylko więc ubocznie należy stwierdzić, że w skardze kasacyjnej powódka posłużyła się nieuprawnionym wnioskowaniem, że skoro treść uzasadnień orzeczeń wydanych w dwóch różnych sprawach jest podobna, to tym samym sędzia, który uczestniczył w wydaniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 czerwca 2009 r. o sygn. VI GC 82/09, naruszył zasadę niezawisłości sędziowskiej, gdyż konsultował się z innym sędzią i wspólnie z nim sporządził uzasadnienie orzeczenia. Ponadto niezawisłość sędziowska wiąże się z obowiązkiem wydania orzeczenia przez sędziego na podstawie jego własnego, wewnętrznego przekonania o prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia wyłącznie w oparciu o analizę materiału dowodowego zebranego w sprawie przez pryzmat mających zastosowanie norm prawa materialnego z pominięciem wpływu jakichkolwiek czynników zewnętrznych. Nie narusza zasady niezawisłości sędziowskiej sędzia, który kierując się własnym wewnętrznym przekonaniem podziela argumentację prawną co do określonych zagadnień prawnych wyrażoną w innej sprawie rozpoznanej przez ten sam albo inny sąd w innym składzie osobowym.

W skardze kasacyjnej podniesiono zarzut naruszenia art. 386 § 8 k.p.c., tj. przepisu nieistniejącego. Z uzasadnienia skargi kasacyjnej wynika jednak,

że zarzut ten dotyczy naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. Uznając, że powołanie art. 386 § 8 k.p.c., zamiast prawidłowo art. 386 § 6 k.p.c., było oczywistą omyłką, zarzut naruszenia tego przepisu jest nieuzasadniony. Sąd drugiej instancji odniósł się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia tego przepisu przez Sąd Okręgowy, uznając ten zarzut za bezzasadny. Wskazał bowiem, że Sąd pierwszej instancji ocenił zasadność powództwa także na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, przyjmując, że nie było możliwe jego uwzględnienie na tej podstawie prawnej ze względów proceduralnych (naruszałoby to art. 231 k.p.c.) oraz merytorycznych (powódka nie wykazała okoliczności umożliwiających uwzględnienie roszczenia na podstawie art. 405 k.c.). Również Sąd Apelacyjny, abstrahując w tym miejscu uzasadnienia od oceny zasadności tego stanowiska, przyjął, że powództwo nie mogło zostać uwzględnione na podstawie art. 405 k.c. Tym samym nie był uzasadniony zarzut nieuwzględnienia oceny prawnej i wskazań zawartych w poprzednim wyroku Sądu Apelacyjnego, uchylającym wyrok Sądu Okręgowego i przekazującym sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W wyroku tym nie przesądzono bowiem, że powództwo należy uwzględnić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, lecz jedynie wskazano, że należy rozważyć zasadność wniesionego powództwa także na tej podstawie prawnej. Ponadto na etapie postępowania kasacyjnego zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. ma ograniczone znaczenie, gdyż naruszenie tego przepisu przez sąd drugiej instancji nie może skutkować uwzględnieniem skargi kasacyjnej, jeżeli mimo tego uchybienia zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji odpowiada prawu.

W zakresie materialnoprawnym istota skargi dotyczy kwestii zastosowania właściwych przepisów do oceny zasadności powództwa, tj. przepisów o ochronie własności (art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 1 i art. 230 k.c.) lub przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.). Zgodnie z dominującym stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają zastosowanie wówczas, gdy nie ma innych przepisów szczególnych przy wykorzystaniu, których możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez uzasadnienia prawnego (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7-8, poz. 114, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2007 r., V CSK

152/07, Lex nr 465613 oraz z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 27/09, Lex nr 515447). Oznacza to, że w pierwszej kolejności powinny być zastosowane przepisy o ochronie własności przed przepisami o bezpodstawnym wzbogaceniu. Taka sytuacja może mieć jednak miejsce jedynie wówczas, gdy dochodzone roszczenie może być uwzględnione zarówno na podstawie przepisów o ochronie własności, jak również na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tymczasem Sąd Apelacyjny, mimo trafnie wytkniętej w skardze kasacyjnej pewnej niespójności uzasadnienia, przyjął stanowczo, że przepisy o ochronie własności (art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 1 i art. 230 k.c.) nie pozwalały na uwzględnienie dochodzonego powództwa.

Dla oceny na podstawie przepisów o ochronie własności zasadności powództwa obejmującego żądanie zapłaty przez pozwaną jako posiadacza wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy podstawowe znaczenie mają dwie przesłanki: rodzaj posiadania rzeczy (posiadanie samoistne i zależne) oraz charakter tego posiadania (w dobrej albo w złej wierze). Pozwana była posiadaczem zależnym, gdyż zakres posiadania przez nią nieruchomościami powódki nie odpowiadał zakresowi posiadania nieruchomością wykonywanego przez właściciela, lecz – jak przyjął Sąd Apelacyjny – odpowiadał zakresowi posiadania wykonywanego przez podmiot legitymujący się ograniczonym prawem do korzystania z rzeczy wynikającym z umowy użyczenia, a następnie użytkowania bezczynszowego nieruchomości. Objęcie nieruchomości w posiadanie przez pozwaną odbyło się na podstawie umowy zawartej ustnie z powódką, której treść uległa później modyfikacji, za zgodą obu stron. Umowa ta, jak to oceniły Sądy obu instancji, była nieważna. Oznacza to, że pozwana weszła w posiadanie nieruchomości za zgodą powódki, ale na podstawie nieważnej umowy. Wbrew jednak stanowisku powódki, nie przesądza to automatycznie o tym, że pozwana była posiadaczem zależnym w złej wierze. Posiadacz zależny w dobrej wierze to taki, który władając rzeczą pozostaje w mylnym, chociaż usprawiedliwionym okolicznościami przeświadczeniu, że przysługuje mu określone prawo do władania rzeczą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1979 r., II CR 471/79, OSNC 1980, nr 6, poz. 127). Z art. 7 k.c. wynika domniemanie dobrej wiary, które odnosi się także do

posiadacza zależnego. Mimo istnienia tego domniemania Sąd Apelacyjny, przyjmując, że pozwana była posiadaczem zależnym w dobrej wierze, wskazał na dodatkowe okoliczności, które potwierdzały istnienie u pozwanej dobrej wiary, tj. objęcie władania nieruchomościami za zgodą powódki (zarazem zarządcy zajętych nieruchomości) po uzyskaniu przybicia oraz korzystanie z nieruchomości w granicach uzgodnionych z powódką. Trafnie także Sąd Apelacyjny przyjął, że obowiązek uzyskania stosownego zezwolenia, przewidzianego w art. 935 § 3 k.p.c., na zawarcie umowy dotyczącej zajętych nieruchomości, spoczywał na powódce jako ich zarządcy. Zarząd nieruchomością sprawowany przez powódkę podlegał stałej kontroli sądu nadzorującego przebieg egzekucji z nieruchomości (ściślej egzekucji z prawa użytkowania wieczystego gruntu wraz ze związanym z nim prawem własności budynków wzniesionych na gruncie, por. art. 935-937 w zw. z art. 1004 k.p.c.). Ze względu na powyższe okoliczności pozwana mogła przypuszczać, że przysługuje jej prawo do władania rzeczą, skoro na powyższe wyraziła zgodę powódka, jako zarządca zajętych w toku egzekucji nieruchomości, której czynności w tym charakterze podlegały stałej kontroli sądu nadzorującego przebieg postępowania egzekucyjnego. Z tej przyczyny nie można pozwanej zarzucić niedbalstwa lub lekkomyślności wskutek niepodjęcia przez nią odpowiednich czynności zmierzających do weryfikacji, czy powódka, wyrażając zgodę na określony zakres władania nieruchomościami przez pozwaną, działała za zgodą wierzycieli lub sądu, o której mowa w art. 935 § 3 k.p.c. Niezależnie od powyższego w piśmiennictwie prawniczym nie ma jednolitości stanowiska co do tego, czy tego rodzaju umowa dotycząca zajętej nieruchomości, jaką zawarły strony, bez uzyskania zgody wierzycieli lub sądu, przewidzianej w art. 935 § 3 k.p.c., powoduje jej nieważność. Oczywiście, w trakcie posiadania nieruchomości przez pozwaną mogła ulec zmianie jej świadomość dotycząca braku tytułu prawnego do posiadania nieruchomości. Z tą też chwilą, wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego, który za prawnie doniosłą dla oceny dobrej bądź złej wiary posiadacza zależnego uznał jedynie chwilę objęcia nieruchomości w posiadanie, posiadanie przez pozwaną w dobrej wierze mogło przekształcić się w posiadanie w złej wierze. Skarga kasacyjna nie zawiera jednak żadnych zarzutów w tym zakresie, gdyż jedynie kwestionuje możliwość przyjęcia dobrej wiary posiadacza

zależnego w razie władania przez niego rzeczą na podstawie nieważnej umowy zawartej z właścicielem rzeczy. Powyższe rozważania pozwalają odeprzeć zarzut naruszenia art. 710 k.c. poprzez uznanie, że w przypadku ustalenia na podstawie art. 58 k.c. nieważności czynności prawnej – polegającej na użyczeniu nieodpłatnym gruntów rolnych – nieważna umowa mogła być podstawą określenia dobrej lub złej wiary posiadacza nieruchomości.

Przyjęcie, że pozwana była posiadaczem zależnym nieruchomości w dobrej wierze, na podstawie umowy, która mimo iż okazała się nieważna, przewidywała korzystanie przez pozwaną z nieruchomości, przesądza o tym, że dochodzone powództwo nie mogło być uwzględnione na podstawie art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 i art. 230 k.c. Art. 224 § 2 k.c. przewiduje, że samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest zobowiązany do zapłaty właścicielowi wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy do chwili wytoczenia przeciwko posiadaczowi powództwa windykacyjnego. Przepis ten ma odpowiednie zastosowanie, w związku z art. 230 k.c., także do posiadacza zależnego w dobrej wierze, co oznacza wyłączenie zastosowania art. 225 k.c. w zw. z art. 230 k.c. w odniesieniu do roszczeń właściciela wobec posiadacza zależnego w dobrej wierze o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, jeżeli zakres władania rzeczą przez posiadacza nie wykraczał poza granice (przedmiotowe i czasowe) uzgodnione z właścicielem. Roszczenie uzupełniające właściciela podlega bowiem ocenie na podstawie art. 225 k.c. dopiero z chwilą, gdy posiadacz powziął wiadomość o takich okolicznościach, które powinny wzbudzić w nim uzasadnione podejrzenie, że nie przysługuje mu takie prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1979 r., II CR 471/79, OSNC 1980, nr 6, poz. 127). Wyłączenie prawa do dochodzenia przez właściciela rzeczy (odpowiednio użytkownika wieczystego) przeciwko posiadaczowi wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy nie jest konsekwencją honorowania nieważnej umowy zawartej między właścicielem i posiadaczem, lecz skutkiem ochrony posiadacza zależnego w dobrej wierze, zgodnie z przepisami o ochronie własności. Z tych względów bezzasadny był zarzut naruszenia art. 710 k.c. w zw. z art. 58 k.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – zdaniem skarżącej – że nieważna umowa użyczenia mogła w sposób ważny regulować mimo to stosunki między stronami.

Roszczenie właściciela przeciwko posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy na podstawie przepisów o ochronie własności różni się co do zakresu oraz przesłanek od roszczenia opartego na podstawie art. 405 k.c. z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, którego źródłem było korzystanie z cudzej rzeczy bez tytułu prawnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 273/03, Lex nr 183707). Możliwość dochodzenia roszczenia z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy nie jest uzależniona od spełnienia innych warunków poza przewidzianymi w art. 225 k.c. (w stosunku do posiadacza samoistnego) w zw. z art. 230 k.c. (w stosunku do posiadacza zależnego), w szczególności – w odniesieniu do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu – właściciel nieruchomości nie musi wykazywać faktu i zakresu wzbogacenia się posiadacza kosztem właściciela. Roszczenie podlega uwzględnieniu chociażby właściciel nie doznał zubożenia, a posiadacz nie uzyskał wzbogacenia. Z kolei art. 405 k.c. nie wymaga badania rodzaju posiadania oraz dobrej bądź złej wiary posiadacza. Posiadanie cudzej rzeczy wiąże się zazwyczaj z uzyskaniem określonej korzyści majątkowej polegającej na zaoszczędzeniu wydatków, jakie posiadacz musiałby ponieść na uzyskanie prawa do odpłatnego korzystania z rzeczy. W konsekwencji, przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c. i nast.), stosowane w oderwaniu od norm dotyczących ochrony własności, uzasadniają, co do zasady, możliwość dochodzenia przez właściciela rzeczy przeciwko jej posiadaczowi roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia uzyskanego przez posiadacza wskutek zaoszczędzenia wydatków na uzyskanie na podstawie stosunku prawnego prawa do korzystania z rzeczy. W orzecznictwie zwrócono jednak uwagę na to, że pomiędzy roszczeniem właściciela przeciwko posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, a roszczeniem o zwrot przez posiadacza bezpodstawnego wzbogacenia uzyskanego wskutek korzystania z rzeczy, zachodzi specyficzna zależność wynikająca stąd, że roszczenie właściciela o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, przewidziane w art. 225 k.c. (stosowane odpowiednio poprzez art. 230 k.c. do posiadacza zależnego), mieści w sobie różne elementy (pierwiastki) roszczeń szczególnych przewidzianych w przepisach o zobowiązaniach, w tym z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. W szczególności roszczenie właściciela

przeciwko posiadaczowi zależnemu o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, oparte na podstawie przepisów o ochronie własności (art. 225 w zw. z art. 230 k.c.), spełnia tę samą funkcję, co roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.) obejmujące uzyskaną przez tego posiadacza korzyść majątkową wynikającą z korzystania z rzeczy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, OSNC 1981, nr 9, poz. 171). Z tej przyczyny w orzecznictwie przyjmowano, że przepisy o ochronie własności stanowią – w omawianym zakresie – *lex specialis* wobec przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1972, III CZP 22/72, OSNCP 1972, nr 12, poz. 213, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 grudnia 1979 r., II CR 471/79, z dnia 25 marca 1986 r., IV CR 29/86, OSNC 1987, nr 2-3, poz. 44 oraz z dnia 12 stycznia 2006 r., II CK 341/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 169). W ocenie Sądu Najwyższego, rzecz nie tyle w tym, czy przepisy o ochronie własności stanowią przepisy szczególne wobec przepisów z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, lecz w tym, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stanowią jeden z elementów z założenia spójnego systemu ochrony praw podmiotowych, wobec czego nie mogą uzasadniać prawa dochodzenia roszczenia na tej podstawie prawnej w sytuacjach, w których inne regulacje prawne - w tym dotyczące ochrony własności - roszczenia takie wyraźnie wyłączają. W konsekwencji, na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu właściciel rzeczy nie może skutecznie dochodzić przeciwko posiadaczowi rzeczy roszczenia o zwrot uzyskanej korzyści majątkowej w takim zakresie, w jakim uwzględnieniu tego roszczenia sprzeciwiają się przepisy o ochronie własności.

Dochodzone przez powódkę roszczenie, z perspektywy przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu – abstrahując od kwestii dowodowej dotyczącej niewykazania przez powódkę wartości wzbogacenia - obejmowało korzyść majątkową uzyskaną przez pozwaną polegającą na zaoszczędzeniu wydatków, jakie musiałaby ponieść na podstawie stosunku prawnego z właścicielem, aby korzystać z nieruchomości. W takim też zakresie, w jakim doszło do wzbogacenia pozwanej, nastąpiło także zubożenie powódki, która nie uzyskała korzyści w postaci zapłaty za korzystanie przez pozwaną z nieruchomości. Zubożenie powódki obejmowało więc tę samą wartość, której rekompensatę – w postaci

roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy – wyłączają przepisy o ochronie własności rzeczy w stosunku do posiadacza w dobrej wierze. Z tych też względów nie było możliwe uwzględnienie dochodzonego powództwa także na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu skoro przepisy o ochronie własności wyłączają możliwość żądania przez właściciela zwrotu tego rodzaju korzyści majątkowej uzyskanej przez posiadacza rzeczy w dobrej wierze. Trafnie zatem przyjął Sąd Apelacyjny przyjął, że także przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.) nie uzasadniały uwzględnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia. Ze względu na to, że strony zawarły nieważną umowę, na podstawie której pozwana posiadała nieruchomości powódki, miał zastosowanie jedynie art. 410 k.c. regulujący nienależne świadczenie jako szczególną postać bezpodstawnego wzbogacenia. W konsekwencji, za bezzasadny należało uznać zarzuty naruszenia art. 405 k.c. oraz art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2, art. 230 k.c. oraz art. 410 k.c.

Z tych względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. przy uwzględnieniu przepisów § 12 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).